



dr hab. Piotr Romanowski
Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Wydział Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mikołaja Buczaka pt. *Kompetencja interkulturowa w nauczaniu i uczeniu się języka niderlandzkiego w polskiej praktyce akademickiej* napisanej pod opieką naukową prof. UAM dr hab. Aleksandry Wach i dr. Roberta de Louw

Przedstawiona praca liczy łącznie 345 stron, z czego 14 jest numerowanych cyframi rzymskimi w jej wstępnej części, a 331 stanowi zwarty blok tekstowy obejmujący: 27 stron bibliografii (ponad 300 pozycji) oraz 30 stron załączników (łącznie jest ich osiem). Rozprawa składa się z wstępu, sześciu rozdziałów oraz wniosków. Wstęp został poprzedzony listą tabel i listą rysunków, natomiast na końcu pracy znalazły się także streszczenia w języku polskim oraz angielskim. Struktura rozprawy jest więc ze wszelkich miar poprawna.

Zagadnienie podejmowane przez Doktoranta dotyczyło zbadania, w jakim stopniu i w jaki sposób studenci trzech polskich niderlandystyk (na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Wrocławskim oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II) rozwijają kompetencję interkulturową na zajęciach z praktycznej nauki języka niderlandzkiego jako obcego. Zważywszy na fakt, że język niderlandzki jest językiem mniej popularnym w Polsce i na świecie oraz nie ma takiego prestiżu jak język angielski, francuski, hiszpański czy niemiecki, podjęcie się rzeczonożego projektu wzbudza uznanie w oczach piszącego te słowa, albowiem projekt stanowił z pewnością nie lada wyzwanie dla Doktoranta. Dlatego już na początku, pragnę docenić próbę podjęcia takiej tematyki przez Autora niniejszej dysertacji.

Jak zostało zaznaczone we Wstępie, rozwijanie kompetencji interkulturowej w edukacji językowej już od dłuższego czasu jest przedmiotem zainteresowań badawczych. Doktorant jednak słusznie podkreśla, że refleksja interkulturowa w polskiej niderlandystyce nie doczekała się opracowania. Zakładam, że w innych kontekstach geograficznych sytuacja może być podobna a w najlepszym wypadku badań, a co za tym idzie, stosownych opracowań jest niewiele.

W rozprawie mgr. Mikołaja Buczaka można wyróżnić dwie zasadnicze części: teoretyczną zawierającą przegląd niezbędnej literatury (rozdziały 1-3) oraz empiryczną (rozdziały 4-6). W zasadzie trudno mi sklasyfikować właściwie rozdział 4 zatytułowany *Metodologia badawcza*, albowiem są tam omówione cele, pytania i narzędzia badawcze wykorzystane w projekcie, co może być rozumiane jako początek części empirycznej rozprawy. Jednocześnie pojawiają się rozważania dot. strategii w projektowaniu badań mieszanych (s. 150), co wskazuje z kolei na charakter teoretyczny rozdziału. W moim przekonaniu należałoby napisać osobny rozdział o metodologii badawczej, który zawierałby opis możliwych narzędzi, procedur, schematów w komunikacji interkulturowej oraz kolejny rozdział odnoszący się *stricte* do badania wykorzystanego przez Autora. W chwili obecnej, mam wrażenie, że informacje są rozproszone i/lub wymieszane.

Pozwolę sobie skupić się teraz na zawartości każdego rozdziału a następnie postaram się uwypuklić uwagi. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Kultura*

jako element dydaktyki języków obcych, Autor przedstawia przegląd definicji kultury, relacje między językiem a kulturą oraz w jaki sposób na przestrzeni lat była ona obecna w dydaktyce języków obcych. Niezmiernie istotny, w moim przekonaniu, jest fragment odnoszący się do analogii kultury, jak choćby nawiązanie do najbardziej popularnego modelu Hofstede.

Rozdział drugi zawiera dyskusję na temat kompetencji interkulturowej w nauczaniu i uczeniu się języków obcych. Doktorant definiuje podstawowe pojęcia oraz omawia modele kompetencji interkulturowej wg Byrama, Deardorff, czy Erll i Gymnich. Ponadto zostały zidentyfikowane podstawowe dokumenty i programy odnoszące się do praktycznej implementacji kompetencji interkulturowej w procesie kształcenia językowego. Na uwagę zasługuje również fakt ujęcia przez Doktoranta istotnych form aktywności interkulturowej stosowanych w lingwistyce edukacyjnej oraz samej ewaluacji kompetencji interkulturowej u uczących się, czy osób poddających się treningowi interkulturowemu w firmach i instytucjach. Na koniec rozdziału Doktorant przedstawia także przegląd badań nad rozwijaniem kompetencji interkulturowej w Polsce, co świadczy o jego rozległej wiedzy i znajomości literatury.

Tematyce związanej z językiem niderlandzkim i niderlandystyką w Polsce i na świecie został poświęcony rozdział trzeci. Autor, w sposób rzetelny, definiuje odmiany języka niderlandzkiego oraz rolę jaką odgrywa Niderlandzka Unia Językowa w popularyzowaniu języka i kultury niderlandzkiej. Jestem również pod wrażeniem kolejnych sekcji dotyczących nauczania ww. języka i rozgraniczenia na nauczanie go jako języka drugiego i obcego. Autor uświadamia czytelnikowi jak trudno jest wybrać właściwe materiały do nauki tegoż języka z dość niewielkiej oferty wydawnictw. Najbardziej zainteresowała mnie jednak sekcja zawierająca opis statusu niderlandystyk na świecie i zagrożeń dla tego kierunku. Doktorant podkreśla jak nieliczne są grupy studentów na kierunku, co widać choćby po ilości uczestników niniejszego badania. Na niekorzyść działa brak zainteresowania studiami II stopnia, jak wskazuje Autor. Dalej zostaje omówiona historia niderlandystyki w Polsce, z uwzględnieniem trzech ośrodków, w których zrealizowano badanie.

Pierwszy rozdział części empirycznej (rozdział czwarty) zawiera niezbędne informacje na temat projektu badawczego, którego podjął się Autor. Na początku poprawnie zdefiniowano cele badawcze, które, jak pisze Doktorant, doprowadziły do sformułowania pytań badawczych. Kolejno zostały przedstawione informacje dot. uczestników badania (studentów i nauczycieli), procesu pozyskiwania danych i ich analizy. Autor również wspomina o ograniczeniach wynikających z wybuchu epidemii COVID-19 i trudnościach, jakie napotkał przy realizacji projektu, które spowodowane były faktem, że lockdown trwał kilkanaście miesięcy. W tym miejscu chciałbym także pogratulować Doktorantowi uzyskanego grantu Niderlandzkiej Unii Językowej, dzięki któremu udało mu się pozyskać niezbędna literaturę.

W rozdziale piątym zostały przedstawione wyniki przeprowadzonego badania. Kolejno Autor skupił się na wynikach uzyskanych z analizy dokumentacji programowej oraz materiałów dydaktycznych do nauki języka niderlandzkiego w zakresie kompetencji interkulturowej. Następnie zaprezentowano wyniki pozyskane na podstawie kwestionariusza skali inteligencji kulturowej. W kolejnych sekcjach Doktorant przedstawił wyniki obserwacji zajęć oraz wywiadów z nauczycielami. Ostatnią, niemniej jednak, bardzo istotną część stanowi prezentacja rezultatów zebranych na podstawie odpowiedzi studentów,

którzy wypełnili ankietę dot. rozwijania kompetencji interkulturowej. Należy podkreślić, że badanie jest wielopoziomowe, co jest ogromnym atutem niniejszej dysertacji, i dzięki tak rozbudowanej strukturze mamy wgląd w jego wielowymiarowy charakter. Można jasno stwierdzić, że dzięki triangulacji metod badawczych ilościowych i jakościowych, Autor osiągnął pożądaną rezultat.

Ostatni rozdział (szósty) stanowi dyskusję wyników. Doktorant kolejno omawia wyniki uzyskane na każdym etapie badania i skupia się najpierw na analizie dokumentacji programowej i materiałów dydaktycznych a następnie przechodzi do wyników uzyskanych w trakcie obserwacji zajęć w trzech uczelniach. W dalszej części zapoznajemy się z wynikami ankiety i wywiadów. Ostatecznie Autor omawia rezultaty wynikające z podania respondentom kwestionariusza skali inteligencji kulturowej. Warto zauważyć, że kolejne etapy i zastosowane narzędzia są skorelowane bezpośrednio z pytaniami badawczymi wyartykułowanymi w rozdziale czwartym. Co ważne, dyskusja nad wnioskami odbywa się na zasadzie odniesienia do wcześniejszych badań na ten sam lub zbliżony temat. Należy także dodać, że Doktorant, osiągnąwszy swoje założenia, postarał się, aby zasygnalizować kierunki dalszych badań i wskazał szereg implikacji dydaktycznych, za co należy mu się uznanie. Świadczy to nie tylko o jego umiejętnościach badawczych ale także o dojrzałości.

Reasumując, pragnę podkreślić, że rzeczony projekt badawczy jest ciekawy i potrzebny. W kontekście badanego języka może być również uważany za pionierski w Polsce, czy Europie Środkowo-Wschodniej. Autor wykazał się dobrą znajomością literatury przedmiotu, umiejętnością selekcji źródeł, dobrą orientacją w trakcie omawianych zagadnień, umiejętnością zastosowania teorii w praktyce, czyli opracowaniem wartościowego projektu badawczego, w tym umiejętnością dostosowania narzędzi badawczych, które umożliwiły pozyskanie danych oraz sformułowanie wniosków.

Niemniej jednak chciałbym teraz przejść do uwag i zastrzeżeń, które mam do ocenianej dysertacji. Moja krytyka ma bardziej charakter konstruktywny, aniżeli jest krytyką *per se*. Problemy, o których wspomnę mają umożliwić Autorowi poprawienie i/lub uzupełnienie rozprawy, tak aby mogła ona ukazać się drukiem. Po pierwsze, zaraz na początku pracy (s. 5), Autor podkreśla, że korzystał ze źródeł w wielu językach, przytaczając język polski, angielski, niemiecki, niderlandzki i hiszpański. Jako anglista czuję niestety niedosyt w zakresie ilości źródeł w języku angielskim, który jest podstawowym językiem nauki/badań i jednocześnie oferuje dostęp do nieskończonej ilości artykułów, chociażby w formie *open access* w internecie. Na przykład, w zakresie metodologii, Doktorant wciąż odwołuje się tylko do dwóch źródeł: Wilczyńskiej i Michońskiej-Stadnik (2010) oraz Dörnyei (2007). Na etapie pisania rozprawy doktorskiej oczekiwałbym czegoś więcej. Istnieje wiele pozycji dotyczących metodologii badań w językoznawstwie stosowanym, niektóre z nich są nowsze, np. Paltridge i Phakiti (2015), McKinley i Rose (2020). W moim przekonaniu, niezbędnym źródłem jest też książka prof. Zhu Hua z Uniwersytetu Londyńskiego pt. "Research Methods in Intercultural Communication" (2015). Istnieje także cała masa artykułów, niedawno powstało również czasopismo *Research Methods in Applied Linguistics* wydawane przez Elsevier.

Niektóre sekcje oparte są konkretnie na jednym źródle, choć Doktorant wykorzystał ponad 300 pozycji do napisania pracy. Bardzo często następują odwołania do pracy Wilczyńskiej, Mackiewicz i Krajki z 2019 r., co jest słuszne. Niemniej jednak Autor nie zestawia opinii ww. badaczy z poglądami innych

specjalistów. Oczekiwałbym większej umiejętności syntetyzowania informacji w celu połączenia różnych elementów w jedną całość. W przeciwnym razie odnosi się wrażenie, że praca ma charakter bardziej ekspozycyjno-referujący bo brakuje chwilami krytycznej oceny przedstawianych poglądów, nie ma też własnych przemyśleń Doktoranta.

Kolejna uwaga jest związana z brakiem niektórych pojęć, koncepcji, czy źródeł. W sekcji 1.2.2 Autor omawia antropologiczne definicje kultury, jednakże pomija funkcjonalizm i wkład Bronisława Malinowskiego (antropologa urodzonego w Krakowie) w rozwój współczesnych orientacji antropologicznych. Przy omawianiu koncepcji kultury zabrakło mi też modelu nauczania i uczenia się kultury wg P. R. Morana (2001/2009) dość popularnego i omawianego na zajęciach z metodyki nauczania języków obcych.

Ponadto w sekcji 1.3, gdy Doktorant przedstawia związki języka z kulturą, pomija również słynne stwierdzenie E. T. Halla (1959): *culture is communication and communication is culture*, w którym jego autor mówi, że kultura jest środkiem ludzkiej interakcji, poprzez który cechy kulturowe — zwyczaje, role, zasady, rytuały, prawa lub inne wzorce — są tworzone i udostępniane. Wydaje mi się także sensowne zamieszczenie odrębnej sekcji lub wydzielenie dwóch podsekcji w ramach 1.3, gdzie Autor mógłby poświęcić trochę miejsca teoriom aktów mowy Austina (1975) w ujęciu interkulturowym. Byłoby to, w moim przekonaniu, relewantne, albowiem rozważane są w tym miejscu relacje między językiem a kulturą. Należałoby pamiętać wówczas o wkładzie w rozwój tych teorii słynnych polskich badaczek: Anny Wierzbickiej i Anny Lubeckiej.

Idąc dalej, w sekcji 1.4 Autor przedstawia nauczanie aspektów kultury na zajęciach z języków obcych w ujęciu historycznym. Pragnę zaznaczyć, że nie znajduję tu informacji o tym, że tak naprawdę kultura jest traktowana jako piąty wymiar, jako dodatkowa “sprawność” (po czterech podstawowych sprawnościach) w nauczaniu języka obcego, o czym pisała L. Damen (1997) w swojej książce pt. “Culture Learning: The 5th Dimension in the Language Classroom”.

Niestety najbardziej zdziwiło mnie, gdy Autor pisze na s. 43, że idee badaczy niemieckojęzycznych już (!) w XVIII wieku stanowiły zaczątek badań nad interkulturowością. Nie jest to prawdą, albowiem zainteresowania tymi zagadnieniami sięgają czasów starożytnych. Piszący te słowa w swojej książce z 2017 r., za Mikułowskim-Pomorskim (2003; 2006), przytacza przykłady Herodota (V w. p.n.e.), który w swym dziele pt. “Dzieje” dzieli się przemyśleniami z obserwacji etnograficznych ludów Persji, Babilonii, czy Egiptu. Nie należy też zapominać o Tacycie (I w. n.e.), autorze prac z zakresu etnografii, z których najbardziej znana jest “Germania”. Oczywiście trudno porównywać wspomniane prace do badań prowadzonych w dzisiejszych czasach, nie mniej jednak należy podkreślić, że badania nad komunikacją interkulturową sięgają starożytności.

Mówiąc o czasach współczesnych trzeba też zauważyć, że ogromną rolę w rozwoju badań nad interkulturowością odegrały Stany Zjednoczone, które jako główna potęga i siła po II wojnie światowej dyktowały nowy porządek na świecie. Oczywiście Doktorant przytacza w swojej pracy nazwiska amerykańskich badaczy takich jak Hall, Benedict, Kluckhohn, niemniej jednak mówiąc o czynnikach globalnych mających wpływ na rozwój zainteresowania interkulturowością (s. 44), nie zamieszcza stosownych informacji o pierwszych warsztatach interkulturowych w USA zainicjowanych przez D. Hoopesa, roli Korpusu Pokoju na świecie (który działał też w Polsce), istnieniu takich organizacji międzynarodowych jak SIETAR czy GASI. Oczywiście warto byłoby wspomnieć w rozdziale drugim o początkach

badania nad interkulturowością w Polsce w latach 90-tych XX w.

Pisząc z kolei o interkulturowości w procesie dydaktycznym, Doktorant niestety nie uwzględni wkładu takich badaczy jak J. Corbett, który oprócz M. Byrama pisał bardzo szeroko o podejściu interkulturowym w nauczaniu języków obcych (2003), czy V. Kohonen (2001), który podkreślał rolę uczenia się poprzez działanie lub doświadczanie. Jest ono o tyle istotne, gdyż w podejściu interkulturowym zasadniczą treść stanowią różne doświadczenia związane z codziennym funkcjonowaniem w danej wspólnocie kulturowej, tym bardziej dziwi mnie, że Autor o nim nie wspomina. Omawiając skalę wrażliwości interkulturowej brak też odwołania do replikacji badania Chena i Starosty przeprowadzonego na gruncie niemieckim przez W. Fritz i A. Möllenberg (1999/2002).

Czytając o sytuacji niderlandystyki na świecie, chciałbym np. zobaczyć podsumowanie w formie zestawienia tabelarycznego uwzględniającego ilość uczelni i studentów w danym kraju lub na każdym kontynencie. Jestem też zdumiony, gdy Doktorant czasami wymienia na jakich uczelniach dostępny jest kierunek a w innym miejscu podaje tylko liczbę uczelni. Być może dokładne dane nie są dostępne, jednakże w tego rodzaju pracy sugerowałbym ujednoczenie rodzaju informacji w całej sekcji. W sekcji 3.6 zamieszczono informację, że na UJ, UŁ i UW funkcjonuje lektorat j. niderlandzkiego na studiach germanistycznych. Chciałbym doprecyzować, że na UW z lektoratu ww. języka mogą korzystać studenci wszystkich kierunków, albowiem język niderlandzki oprócz języków skandynawskich cieszy się ogromną popularnością. Uważam także, że pomimo faktu, iż badanie dotyczyło studiów I stopnia, warto byłoby podać ilość studentów studiów magisterskich na polskich niderlandystykach w formie tabeli z uwzględnieniem ilości studentów studiów licencjackich, skoro Autor wspomina o zagrożeniach kierunku. Tego typu zestawienia dobrze zapadają w pamięci i umożliwiają całkowity ogląd sytuacji.

Pomimo powyższych uwag, uważam, że część teoretyczna w sposób wystarczający spełnia swoje zadanie, określając ramy teoretyczne dla badania opisanego w dalszej części rozprawy. Uzupełnienie dysertacji o wymienione punkty z pewnością wyjaśniłoby czytelnikowi wiele i umożliwiło lepsze zrozumienie tematyki.

Przechodząc do części badawczej dysertacji, chciałbym podkreślić, że nie mam większych zastrzeżeń co do samego projektu badawczego przeprowadzonego przez Autora. Dokonałbym jednak kosmetycznych poprawek w zakresie nazewnictwa niektórych sekcji czy rozdziałów. Jak wspomniałem wcześniej w rozdziale czwartym zatytułowanym *Metodologia badawcza*, skupiłbym się na omówieniu czysto teoretycznym metod, narzędzi i procedur. W osobnym rozdziale o tytule, np. *Schemat badania* uwzględniłbym informacje o celach, uczestnikach, przebiegu badania (pozyskiwanie i analiza danych). Jest to w moim przekonaniu o tyle istotne, że w obecnej sytuacji po zapoznaniu się z metodologią przechodzimy zaraz do wyników (rozdział piąty). Sądzę, że należałoby stosownie uwypuklić etap "pomiędzy", tak aby czytelnik nie zastanawiał się skąd wzięły się wyniki. Oczywiście w rozdziale nie brakuje tych informacji, niemniej jednak układ jest kuriozalny. Ewentualnie może warto byłoby zmienić tytuł rozdziału czwartego? Decyzję zostawiam Doktorantowi.

Oprócz tego wydaje mi się, że długie partie tekstu opisujące szczegółowo samo badanie powinny zostać przedzielone tabelami, które wizualizowałyby dane ilościowe (również te wyrażone procentowo), np. w sekcji 4.3. Zastanawiam się również, dlaczego Autora nie interesowało przedstawienie jak rozkładały się

wyniki na konkretnych uczelniach? Kodując studentów symbolami STX i nauczycieli NX, Doktorant mógł przecież rozgraniczyć uczestników z Lublina od tych z Poznania i Wrocławia. Być może udałoby się dostrzec różnice w zakresie sposobów nauczania, opinii nauczycieli i studentów, stopnia rozwinięcia kompetencji interkulturowej, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku dokumentacji programowej. Ponadto w podsekcjach 5.6.1-5.6.3 Autor nieprecyzyjnie określa ilu nauczycieli odpowiedziało w jaki sposób pisząc np. *niewielu nauczycieli, większość nauczycieli, niektórzy nauczyciele, część nauczycieli*. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to analiza jakościowa i Doktoranta interesowało, co konkretnie powiedzieli nauczyciele, jednakże wydaje mi się, że warto byłoby dowiedzieć się ilu tak naprawdę nauczycieli wyraziło dane opinie i skąd oni byli.

Odnosząc się do ostatniego rozdziału zawierającego dyskusję oraz części zatytułowanej *Wnioski*, chciałbym zaznaczyć, że Doktorant jest ostrożny w ich formułowaniu. Może się wydawać poniekąd oczywistym, że kompetencja interkulturowa tylko w stopniu umiarkowanym stanowi element dokumentacji programowej, czy też treści podręczników, co było do przewidzenia, niemniej jednak Autor skrupulatnie odnosi się do osiągniętych rezultatów nie przesadzając w ich artykułowaniu i zawsze odwołując się do poprzednich badań. Oczywiście nie dziwi również fakt, że nauczyciele mają pozytywne nastawienie do rozwijania kompetencji interkulturowej i starają się realizować założenia podejścia interkulturowego na swoich zajęciach w sposób zamierzony, czy bardziej spontaniczny. Jak pisze Autor studenci są również pozytywnie nastawieni do implementacji ww. kompetencji.

Podsumowując empiryczną część dysertacji, można stwierdzić, że badanie zostało zaprojektowane prawidłowo, a sposób jego przeprowadzenia był rzetelny i staranny, co jasno wynika z przedstawionego opisu. Autor trafnie dobrał narzędzia badawcze pozwalające na uzyskanie obiektywnych wyników, a zastosowane analizy, zarówno ilościowa, jak i jakościowa, zostały przeprowadzone jak najbardziej prawidłowo. Ponadto Autor dokonał walidacji statystycznej swoich wyników, co utwierdziło go w tym, że badanie zaprojektowano i przeprowadzono właściwie. Fakt ten dobrze świadczy o umiejętnościach badawczych Doktoranta. Uzyskane wyniki są istotne z wielu względów, i z pewnością można byłoby je jeszcze przeanalizować pod innym kątem, o czym wspomniałem wcześniej.

Na zakończenie chciałbym jeszcze nawiązać do trzech spraw technicznych ocenianej rozprawy. Po pierwsze, dziwi mnie stosowanie przez Autora pojęcia "figura" w odniesieniu do rysunku. Nigdzie nie spotkałem się z podobnym określeniem. Nie można go także odnaleźć w tym konkretnym znaczeniu w *Słowniku Języka Polskiego*. Po drugie, aczkolwiek skrót *et al.* jest skrótem łacińskim i mógłby być stosowany w pracach naukowych w języku polskim, wydaje mi się, że użycie skrótu *i in.* jest bardziej stosowne i powszechne. I po trzecie, za zgoła kuriozalne uważam jednozdaniowe podsumowania po sekcjach lub podsekcjach (podrozdziałach lub pod-podrozdziałach), ponieważ zapowiadanie kolejnej części w taki sposób nie spełnia żadnej roli, stwarza tylko niepotrzebne powtórzenie. Jak najbardziej, z kolei, użycie podsumowań po następujących po sobie rozdziałach oraz stosownych wstępów na początku każdego rozdziału jest zabiegiem słusznym.

Pomimo wymienionych zastrzeżeń, stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska jest samodzielna, wartościową pracą a wymienione uwagi nie przekreślają jej walorów i należy je postrzegać jako krytykę konstruktywną

prowadzącą do dalszej dyskusji, czy też jako zbiór sugestii mających na celu poszerzenie i/lub uzupełnienie pracy. Autor porusza niezmiernie istotną tematykę, wykazując się znajomością literatury a jego staranność przy przeprowadzeniu analizy i interpretacji danych, ich wizualizacji w postaci tabel i rysunków wskazują, że Doktorant wniósł samodzielny i oryginalny wkład w rozwój językoznawstwa stosowanego.

W związku z powyższym, przyjmuję przedłożoną rozprawę doktorską i konstatuję, że stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a jej Autor spełnił tym samym wymogi określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę zatem o dopuszczenie Autora dysertacji, mgr. Mikołaja Buczaka, do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krosno, 25 lipca 2023 roku

